

## VIII. Broń obuchowa

### 1. Buzdygany

Broń obuchowa od czasów najdawniejszych łączyła w sobie funkcje oręża oraz oznaki władzy. Topory wraz z różgami noszono przed liktorem lub pretorem w starożytnym Rzymie. Niektórzy badacze są zdania, że wykorzystywanie w późnym średniowieczu broni obuchowej jako insygnium wywodzi się w prostej linii z tradycji rzymskiej (por. Llewellyn, Hope 1895, s. XVIII). Aczkolwiek nie w całej Europie używanie antycznych emblematów władzy można uznać za nieprzerwaną tradycję (tamże). Specyficznym rodzajem insygniów dowódczych były buławy i buzdygany, zapożyczone na terenie Europy łacińskiej z kręgu kultur wschodnich. Buławy znane w armii późnorzymskiej co najmniej od II w. upowszechniły się na obszarach Cesarstwa w V w. za sprawą ludów koczowniczych ze środkowej Azji (D'Amato 2011, s. 8). Najstarsze znaleziska średniowieczne, datowane na IX/X w., pochodzą z obszaru Kaganatu Chazarskiego, skąd rozprzestrzeniły się na obszarze dawnej Rusi (Michalak 2007, s. 128). Słowo buława i buzdygan wywodzi się z języka połowieckiego (Zajączkowski 1949, s. 19-20; Kovács 1971, s. 181; Michalak 2007, s. 128). Popularność omawianego typu broni w Bizancjum od IX/X w. pozostawała w ścisłym związku ze wzrostem znaczenia ciężkiej konnicy na polu walki (D'Amato 2011, s. 9). Fakt używania buław i buzdyganów przez jeźdźców, początkowo wschodnich koczowników, a później wojów zachodnioeuropejskich należących do elity, wpłynął na niezwykłą nobilitację tej broni w oczach ludzi średniowiecznych. Prototypy buzdyganów zdaniem A. N. Kirpičnikova (1966, s. 54) pojawiły się na terenie Rusi w XII-XIII w. Apogeum rozwoju tej broni przypada na 2. połowę XV i 1. połowę XVI w., a więc czas świet-

ności pełnej zbroi płytowej. Proces przemian, w którym buzdygany stały się ozdobnymi i luksusowymi emblematami władzy, można prześledzić na podstawie źródeł dotyczących strażników i heroldów, pełniących służbę w ośrodkach miejskich oraz na dworach królewskich łacińskiej Europy.

Ustanowienie gwardii królewskiej uzbrojonej w buzdygany miało miejsce we Francji już za czasów króla Filipa Augusta (1180-1223 r.) (Llewellyn, Hope 1895, s. XXIV). Powołano ją do życia, aby bronić monarchy przed zabójcami. Zbrojnych, którzy tworzyli tę królewską ochronę nazywano *sergeants-at-mace* (dosł. słudzy (wasale) z buławą (lub buzdyganem)) (tamże). Wkrótce urząd ów, noszący nazwę *sergeants-at-arms*, przeszczepiono na grunt angielski, choć nie wiadomo dokładnie kiedy miało to miejsce (por. Sitwell 1969, s. 205)<sup>216</sup>. Do obowiązków *sergeants-at-arms* należała warta w pełnej zbroi przed królewskim namiotem, z *buzdyganem, łukiem i strzałami oraz mieczem, aresztowanie zdrajców oraz innych przestępców, uznających buzdygan za jedyny autorytet* (Llewellyn, Hope 1895, s. XXIV). Zgodnie z dokumentem wydanym przez króla Anglii Ryszarda II w 1390 r. funkcjonowali oni też jako ścisła straż sztandaru królewskiego podczas wojny (Sitwell 1969, s. 205). W XV w. obowiązki *sergeants-at-arms* znacznie się rozszerzyły. Dowiadujemy się z dokumentów, że pełnili oni m.in. rolę królewskich heroldów (tamże, s. 206).

W ośrodkach miejskich urzędnicy nazywani *sergeants-at-mace* towarzyszyli merowi miasta w sytuacjach oficjalnych. Tworzyli oni elitarną gwardię, od-

<sup>216</sup> Źródła z XIV w. potwierdzają istnienie urzędu *sergeants-at-arms* w królestwie Albionu (Sitwell 1969, s. 205).

powiedzialną za wykonywanie zadań policyjno-administracyjnych i utrzymywanie porządku w przestrzeni miejskiej (tamże, s. 203). Prawdopodobnie urzędników takich, pełniących jednocześnie funkcję heroldów miejskich, przedstawiono w alkierzu ściany południowej ratusza wrocławskiego. Mają oni na sobie pełne zbroje płytowe. Uzbrojeni są w kordy i pugiwały, a w rękach dzierżą buzdygany jako insygnia swej władzy (ryc. 270).

*Sergeants-at-arms* posługiwali się początkowo buzdyganami stalowymi, najlepiej nadającymi się do funkcji policyjnych oraz ochrony króla lub burmistrza. Bojowe okazy należące do członków gwardii królewskiej przedstawiono na miniaturach z XIII i XIV-wiecznych rękopisów (Llewellyn, Hope 1895, s. XXV) (ryc. 271.a-b). Bardzo wcześnie zaczęto je zdobić srebrem i złotem. Według angielskiego zarządzenia z roku 1344 tylko królewscy *sergeants-at-arms* mogli posługiwać się buzdyganami okutymi srebrem (tamże, s. XXVI). W XV-wiecznej Anglii buzdygany należące do omawianych urzędników, zgodnie z królewskim rozporządzeniem, oznaczano *signo armorum nostrorum vel aliorum ornatas* (znakiem naszego (królewskiego) herbu lub innymi (naszymi?) ornamentami) (tamże). Rozkazem króla Edwarda III z 1354 r. *sergeants* miasta Londynu mogli nosić złożone, srebrne lub srebrzone buzdygany (tamże), co uznawano za szczególny przywilej. W XV w. upowszechnił się zwyczaj umieszczania herbów królewskich na gałkach rękojeści buzdyganów. Wkrótce, aby godło monarchy było dobrze eksponowane, gałki uległy powiększeniu i zaczęły dorównywać rozmiarami głowicom bojowym buzdyganów (ryc. 272). Zaczęto też nosić je na odwrót, aby królewskie herby były dobrze widoczne. Ostatecznie zatem funkcja bojowa buzdyganów insygnialnych zeszała w XV w. na dalszy plan.

Na podstawie dekoracji można zdecydowanie stwierdzić, że spośród wszystkich rodzajów broni późnośredniowiecznej właśnie buzdygan najbardziej adekwatnie określa przymiotnik „gotycki” (Rose 1900-1902, s. 359; Seitz 1965, s. 403, Oakeshott 2000, s. 65). Najistotniejsze znaczenie dla zdobienia buzdyganów miała adaptacja motywów zaczerpniętych z monumentalnej architektury gotyckiej. Wydaje się, że nie można upatrywać w tym zjawisku jedynie manifestacji nurtu architektonicznego rozwijającego się w sztuce użytkowej od XIV w. Wspomniano już przy okazji dyskusji na temat ikonografii miłości dwornej, że oprawa architektoniczna scen miłosnych symbolizuje świat unormowany i cywilizowany, w przeciwieństwie do symboliki lasu, będącego domeną dzikości, zwierzęcości i chaosu.

Można przypuszczać, że broń urzędników odpowiedzialnych za porządek prawny poprzez swą for-

mę i dekorację architektoniczną symbolizowała „spokojny ład” gwarantowany przez reprezentanta władzy.

Czołganki, trójliscie oraz elementy przypominające wieloboczne kapitele i bazy kolumn z torusami zdobią wiele późnośredniowiecznych buzdyganów, których nie sposób tutaj wszystkich wymienić. Należy ograniczyć się do dyskusji na temat najokazalszych egzemplarzy, będących najpełniejszą manifestacją opisanego stylu oraz dających największe pole do interpretacji. Takimi niewątpliwie są buzdygany (nr. inw. A 153, A 162) (ryc. 273.a) ze złożonego mosiądzu, przechowywane w Hofjagd- und Rüstkammer we Wiedniu (Boeheim 1890, s. 361-362, ryc. 425; Rose 1900-1902, s. 363-364). Powierzchnię ich trzonów zdobi ażurowy płaszcz w formie dwuwarstwowego maswerku na tle wypełnionym purpurową emalią (Thomas, Gamber 1976, s. 83). Malowanie to najprawdopodobniej imitowało witraże okien gotyckich (Beaufort-Spontin; Pfaffenbichler 2005, s. 70). Głowice składają się z sześciu piór zdobionych czołgankami. Puste w środku rękojeści są pojemnikami na składane plansze do szachów i tryktraka (ryc. 273.a). Odkręcane dolne zakończenie rękojeści zabytku o nr. inw. A 153 ma wbudowany przyrząd składający się z kompasu oraz zegara słonecznego (Thomas, Gamber 1976, s. 83).

Omawiane zabytki pochodzą z dawnej zbrojowni cesarskiej we Wiedniu. Powszechnie wskazuje się na ich południowoniemiecką genezę łącząc z osobą cesarza Fryderyka III oraz arcyksięcia Maksymiliana. Atrybucji tej dokonano m.in. na podstawie akcesoriów, które odpowiadają upodobaniu cesarza do rozrywek rycerskich oraz jego zainteresowaniu matematyką i astronomią. Uznano, że omawiane buzdygany, pełniące rolę znaku dowódczego, wykonano około roku 1474 z dla Fryderyka III i arcyksięcia Maksymiliana. Pod koniec tego roku poprowadzili oni wyprawę na odsiecz miastu Neuß w Nadrenii, oblężonemu przez wojska Karola Śmiałego, księcia Burgundii (tamże). Zwrócono uwagę, że architektoniczna dekoracja tych buzdyganów przypomina detale wież przedstawianych w XV-wiecznym malarstwie flamandzkim (Thomas, Gamber Schedelmann 1963, nr. kat. 8). W zdobieniu omawianych zabytków uwagę zwracają motywy tzw. rybich pęcherzy, charakterystycznych dla architektury późnogotyckiej. Wybujala ornamentyka przypomina najokazalsze dzieła późnogotyckiej sztuki kamieniarskiej, jak np. słynną ambonę w katedrze św. Stefana we Wiedniu, wykonaną najprawdopodobniej według projektu niderlandzkiego mistrza Nicolaesa Gerhaerta van Leyden († 1473) (ryc. 273.b). Północny trop w poszukiwaniach miejsca produkcji buzdyganów z Wiednia wydaje się prawdopodobny ze względu na

styl ich dekoracji oraz wysoki poziom wykonania, charakterystyczny dla odlewnictwa brązowego obszarów Niderlandów, północnej Nadrenii, Flandrii i Burgundii. Nie podważając całkowicie hipotezy o związku owych insygniów z kampanią Fryderyka III i arcyksięcia Maksymiliana z 1474/75 r. należałoby jednak rozważyć, czy rzeczywiście sporządzono je z myślą o władcach habsburskich, czy może raczej były one trofeami wojennymi zdobytymi na Burgundczykach. Wątpliwości budzi zwłaszcza identyczna forma zewnętrzna omawianych buzdyganów. Pamiętać trzeba, że w armii idącej na odsiecz Neuß to Fryderyk III był najwyższym dowódcą, zaś Maksymilian liczył sobie ledwie 16 lat. Trudno wyobrazić sobie, że dysponowali oni podczas kampanii wojennej identycznymi znakami dowódczymi, które w oczach podkomendnych zrównywałyby ich w kompetencjach. Istnieje wszakże możliwość, że buzdygany te zdobyto na burgundzkich *sergeants-at-mace* lub heroldach, a następnie jako cenne trofea złożono w wiedeńskim arsenale. Dowód na użytkowanie analogicznych insygniów przez straż królewską i heroldów na terenach romańskojęzycznych znajdziemy na miniaturze rękopisu Laurenta de Premierfait: *Ses cas des nobles hommes et femmes* z Bayerische Staatsbibliothek Ms.Cod.Gall.6 (ryc. 274). Przedstawia ona zwołaną w 1458 r. przez króla Karola VII sesję parlamentu francuskiego, na której sądzono księcia Jana II Alençon za zdradę (Morrison, Hedeman 2010, s. 239). Urzędnicy, nazywani *huissiers de justice* (tamże), uzbrojeni są w wykonane z kolorowego metalu berła zdobione motywami architektonicznymi, analogiczne do buzdyganów przechowywanych we Wiedniu. Przedstawieni na miniaturze zbrojni pomagają urzędnikom królewskim utrzymywać porządek podczas procesu (ryc. 274).

Architektoniczne motywy symbolizujące ład prawny doskonale korespondowałyby z funkcją buzdyganów służących elitarnej gwardii królewskiej, odpowiedzialnej za utrzymywanie porządku i przekazywanie królewskich rozkazów. Gdyby hipoteza o możliwym burgundzkim pochodzeniu okazów z kolekcji wiedeńskiej okazała się słuszna, można by było też łatwo wytłumaczyć istnienie dodatkowych akcesoriów ukrytych w ich rękojeściach. Dwór burgundzki w 2. połowie XV w. dorównywał okazałością i przepychem dworom cesarskim, a w niektórych dziedzinach można go określić mianem nawet awangardowego. Tam gra w tryktraka, szachy, dysputy naukowe, muzyka, poezja, czy zadziwiające książęcych gości nowinki techniczne były stałym elementem życia dworskiego. Do obowiązków heroldów należała zaś organizacja wszelkich zabaw i turniejów.

Istnieje jeszcze jedna przesłanka, która mogłaby potwierdzać, że omawiane buzdygany należały

raczej do straży lub heroldów. Odwołując się do obszarów romańskojęzycznej strefy kulturowej warto zwrócić uwagę na różnice pomiędzy królewskim dworem angielskim, gdzie jedynie *sergeants-at-arms* posługiwali się buzdyganami, a środowiskiem miejskim, w którym także najważniejsza osoba - czyli mer - miała swój egzemplarz, bardziej okazały niż towarzyszący mu *sergeants-at-mace*, czasem niesiony przed nim przez wyznaczonego do tego celu urzędnika (Sitwell 1969, s. 203). Władza królewska była tak oczywista dla wszystkich, że nie istniała potrzeba podkreślenia jej za pomocą luksusowego buzdyganu, co miało sens przypadku najwyższego urzędnika miejskiego (tamże).

Przytoczone wątpliwości skłaniają do dalszej dyskusji na temat buzdyganów z cesarskiego arsenału jako znaków dowódczych Fryderyka III i arcyksięcia Maksymiliana. Wydaje się, że nie opublikowano dotychczas solidnych źródeł na poparcie tej interpretacji. Z drugiej strony nie można zakwestionować roli buzdyganu jako znaku dowódczego oraz atrybutu władcy. Ponadto nie znając dokładnej historii danego przedmiotu nie wiemy, czy jego przeznaczenie nie zmieniało się na przestrzeni lat.

Wielowątkowość symboliki buzdyganów, uznawanych za insygnia heroldów, obserwujemy w przypadku średniowiecznych okazów wykonanych z półszlachetnych kamieni. Badania nad buzdyganem z jaspisu, przechowywanym w Kunstgewerbemuseum w Berlinie (ryc. 275.a) wykazały, że pochodzi on z cesarskiego opactwa w Werden (Hahnloser, Brugger-Koch 1985, s. 242, nr kat. 522). Jako legendarnego „berła Karola Wielkiego” (*Karlszepter*) używano go do inwestytury oraz przy intronizacji biskupów (Hahnloser, Brugger-Koch 1985, s. 71). Zabytek ten uznany za buzdygan herolda z uwagi na charakterystyczny szlif datowany jest w literaturze na połowę XIV w. (tamże, s. 71, 242, 419). Berlińscy muzealnicy są jednak zdania, że pochodzi on dopiero z końca XV w.<sup>217</sup> Znaczenie symboliczne jaspisu jako fundamentu niebiańskiej Jerozolimy omówiono podczas dyskusji na temat mieczy. Materiał odpowiadał zatem funkcji pełnionej przez buzdygan jako insygnium władców duchownych, podobnie jak wspomniany miecz biskupów z jaspisową głowicą. Z drugiej strony jaspis traktowany był też jako uniwersalny amulet. Szlifowano z niego głowice mieczy używanych też przez świeckich rycerzy. Buzdygany heroldów z jaspisu, agatu i chalcedonu wchodziły w skład kolekcji Kunstkammer w Kunsthistorisches Museum we Wiedniu (Hahnloser, Brugger-Koch 1985, s. 70, 71, 242, 243, tabl. 419:523a, 524a;

<sup>217</sup> Taka informacja widnieje w podpisie zabytku na wystawie stałej berlińskiego Kunstgewerbe Museum.

tabl. 420: 523b; 524b). Z uwagi na sposób szlifowania (tamże) są one datowane na połowę XIV w., lecz podobieństwo formalne do okazu berlińskiego skłania do ostrożności przy precyzyjnym określaniu ich chronologii. Kolejny, prawdopodobnie XIV/XV-wieczny buzdygan jaspisowy przechowywany jest w Modenie (tamże, s. 243, nr kat. 525). Badacze wskazują na włoską lub czeską proveniencję omawianych insygniów heroldów.

Zachowane głowice podobnie datowanych buzdyganów, lecz wykonane z kryształu górskiego, zmieniły na przestrzeni lat swoją pierwotną funkcję (ryc. 276). Tę z Musée Lambinet w Wersalu wkomponowano w biskupi pastorał (tamże, s. 243-244, nr kat. 526), natomiast drugą, z francuskiego kościoła farnego w Crespin, w relikwiarz (tamże, s. 244, nr kat. 528) (ryc. 276), trzecią, z Los Angeles County Museum of Art, przerobiono w XVI w. na solniczkę (tamże, s. 244,

nr kat. 527). Wymienione głowice buzdyganów powstały najprawdopodobniej w XIV-wiecznych warsztatach paryskich, słynących ze skomplikowanej obróbki kryształu górskiego (tamże). Tylko w jednym przypadku, dotyczącym już czasów nowożytnych, można stwierdzić, że kryształową głowicę przerobiono na przedmiot użytkowy. Inne uznano za godne ocalenia przed desakralizacją i wprawiono w relikwiarz i pastorał. Postąpiono więc z nimi podobnie jak ze wspomnianymi kryształowymi głowicami mieczy, umieszczanymi w podstawach krzyży relikwiarzowych. Szczególne nabożeństwo ludzi średniowiecza do kryształu górskiego wynikało prawdopodobnie z przeświadczenia, że symbolizuje on ciało Chrystusa (patrz: dyskusja na temat mieczy).

## 2. Pięści sprawiedliwości

Przytoczone przykłady wskazują, że broń obuchowa odgrywała często rolę insygnium urzędników pełniących funkcję porządkowe, policyjne i sądowo-administracyjne. Związek z władzą sadowniczą wyraźny jest w przypadku nadziaków, ukształtowanych jak ludzka pięść (ryc. 277.a-d) trzymająca pugińał tarczowaty. Pięść wraz z tarczami odlana była zazwyczaj z brązu, a dziób nadziaka tworzący jednocześnie głównię pugińału – wykuty ze stali. Pięść wyrasta zazwyczaj z mankietu tworzącego jednocześnie tuleję do osadzania na krótkim trzonie z twardego drewna. Omawiane nadziaki odkrywano przede wszystkim na terenie średniowiecznych Niderlandów, we Flandrii oraz Nadrenii<sup>218</sup>, gdzie dynamicznie rozwijało się odlewnictwo brązu (Forrer 1909-11, s. 83). Pojedyncze odkrycie pochodzi z Estonii (Mandel 2001, s. 104-105). Na jeden egzemplarz znany niestety tylko z dokumentacji archiwalnej natrafiono w Raciborzu na placu Długosza lub w okolicach zamku książęcego. (por. Marek 2009) (ryc. 277.d). Znalezione z Worringen w Niemczech<sup>219</sup> uznano z kolei za jeden z najstarszych okazów w omawianym typie. Zabytek ów starano się powiązać z decydującą bitwą wojny o sukcesję limburską, którą stoczono w 1288 r. (Forrer 1909-11, s. 82). Nie wiemy wszakże, czy nadziak ten nie trafił tam przypadkiem znacznie później. Większość zachowanych przedmiotów omawianego typu datowana jest bowiem na XV w. Ze względu na kształt pugińału dzierżonego przez brązową pięść R. Forrer (1909-11, s.

80) wydatował okaz znaleziony w Grassendorf na terenie Alzacji (ryc. 277.c) na XIV/XV w. Podczas swoich badań nad nadziakami w formie pięści autor ten nabrał przekonania, że pochodzą one przede wszystkim z XV w., na co wskazuje ikonografia oraz źródła archeologiczne (Forrer 1909-11, s. 81, Gessler 1926-28, s. 288, 1940-42, s. 25, Oakeshott 2000, s. 71); dalsza dyskusja: Marek 2009). Najbardziej realistyczne przedstawienia omawianej broni znamy z XV-wiecznych ołtarzy pędzla Dirka Boutsy oraz przede wszystkim Dericka Baegerta (Ullmann 1962, s. 35, ryc. 34-35) (ryc. 278). Jednym z nielicznych okazów dobrze datowanych metodami archeologicznymi jest nadziak w kształcie pięści odkryty przy ul. Tallin w Lihula na terenie Estonii (Mandel 2001, s. 104-105, ryc. 5:3). Znajdował się on w budynku z XV/XVI w. (tamże, fig. 5:3). Nie mamy zatem żadnych przesłanek, aby wesprzeć hipotezę o XIII-wiecznej genezie nadziaków w kształcie pięści (por. Forrer 1909-11, s. 82). Znaczący zbiór omawianych nadziaków tworzyły okazy z kolekcji prywatnych oraz muzealnych. W katalogu kolekcji K. Gimbeli z Baden-Baden zamieszczono zdjęcie egzemplarza (ryc. 277.a), który podobno miał zachowany oryginalny, drewniany trzon (Lepke 1904, s. 111, nr kat. 581, tabl. XV). Ten sam zabytek zakupiono do zbiorów przedwojennego Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer we Wrocławiu, gdyż jest on wymieniony w dawnych inwentarzach tej instytucji, przechowywanych w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (ABTH C u E, no. 463:27). Dwa nadziaki w kształcie pięści znane są z terytorium Szwajcarii. Jeden z nich, z oryginalnym drewnianym trzonem, przechowywany

<sup>218</sup> Jeden mniej znany w literaturze okaz znaleziono w Münster na terenie Westfalii (Ullmann 1962, s. 35).

<sup>219</sup> Obecnie jest to dzielnica Kolonii.

jest w Landesmuseum w Zurychu (Gessler 1926-28, s. 287-288) (ryc. 277.b). W XIX-wiecznych inwentarzach tego muzeum określono omawiany zabytek jako *Schwurstab* – symbol władzy sądowniczej, co zgodnie z opinią E. A. Gesslera (1926-28, s. 287) wynika z faktu, że w XVII w. na terenie Szwajcarii buzdygany oraz nadziaki używane były w sądzie jako oznaki władzy sądowniczej. Drugi zabytek z terenu Szwajcarii odkryto na strychu jednego z domów w Zurychu (Gessler 1940-42, s. 25). W XVIII w. berła sędziowskie miały głowicę w formie ręki z dwoma wyciągniętymi palcami<sup>220</sup>. Na obecnym etapie badań nie ma żadnych przekonujących dowodów, że owe insygnia wykształciły się z nadziaków w formie pięści na terenie Szwajcarii (Gessler 1940-42, s. 27), jak sugerowano czasem w literaturze. E. A. Gessler (1926-28, s. 288) uznał, że nadziaki w formie pięści powinny być traktowane jako importowana do średniowiecznej Szwajcarii broń, która nigdy nie zyskała popularności wśród towarzyszy związkowych (*Eidgenossen*).

Istnieje wszakże inne możliwe wytłumaczenie procesu wykształcenia się tej osobliwej broni. Na terenie Niderlandów odkryto insygnia władzy sądowniczej z XIV w., które można uznać za pierwowzory interesujących nas nadziaków. Przybierały one formę metalowej pięści osadzonej na drewnianym trzonie, a posługiwali się nimi wysocy urzędnicy miejscy, określani w źródłach jako *schouts* (Schrickx et al. 2007, s. 30, ryc. 2). Pełnili oni w XIV-XV-wiecznych miastach niderlandzkich (Schrickx et al. 2007, s. 30) funkcje administracyjnosądowe, porządkowe i policyjne.

Ołowianą pięść na krótkim trzonie drewnianym (ryc. 279.b) odkryto na terenie miasta Hoorn w Holandii (Schrickx et al. 2007, s. 29). Prawdopodobnie była ona insygnium władzy XV-wiecznego *schouta* Hoorn - Claesa de Wael, do którego należała zbadana przez archeologów posesja (Schrickx et al. 2007, s. 31). Analogiczne znaleziska znane są jeszcze jedynie z dwóch stanowisk na obszarze Holandii. Pięść odlaną z ołowiu znaleziono w mieście Haarlem, a okaz wykonany z brązu w klasztorze w Zwijndrecht (Schrickx et al. 2007, s. 30).

Nadziaki w kształcie pięści występują często w sztuce gotyckiej jako insygnia sądownicze (ryc. 279.a) w sytuacjach, w których przedstawiano wykonywanie wyroków. W kronice Ulryka z Richenthal omawiana broń widnieje w tle sceny prowadzenia Jana Husa na stos podczas soboru w Konstancji w 1415 r.

(Marek 2009, ryc.4). Na miniaturze w traktacie z 1459 r. o sztukach walki pióra Hansa Talhoffera (tamże, ryc. 3) ilustrującej pojedynek sądowy ukazano nadziak w formie pięści, a na miniaturze z Kroniki Bohemii w rękach Jana Žižki z Trocnova omawiana broń może symbolizować jego władzę jako sędziego i dowódcy (tamże, ryc.2c). Pięść mogłaby reprezentować rękę Boga karzącą grzeszników, wielokrotnie wspominaną w Biblii. W średniowieczu istniała głęboka wiara, że przywilej rządzenia ludźmi oraz ich osądzania w ziemskim świecie zawsze nadawany był świeckim władcom przez samego Boga.

Prawdopodobnie ów sądowy kontekst przedstawień nadziaków w kształcie pięści skłonił H. Nickel (1974, s. 210) do wniosku, że omawiana broń stanowiła atrybut strażników oraz urzędników pełniących funkcje policyjne. Wprawdzie istnieją argumenty na poparcie zaprezentowanej przez niego hipotezy, lecz są też wątpliwości wynikające z analizy ikonografii. Interesujące nas nadziaki występują bowiem nie tylko w rękach prawowitych sędziów, lecz także tzw. czarnych charakterów, zwłaszcza w scenach pasyjnych (ryc. 278). Symboliczne znaczenie gestów wykonywanych za pomocą pięści rozważał J. Bulwer (1644, s. 34, 57-59, 75) w swoim traktacie *Chirologia*. Jego analiza opierała się na własnych obserwacjach oraz danych pochodzących ze źródeł starożytnych. Píše on, że uderzanie prawą pięścią w otwartą dłoń to gest wyrażający szyderstwo, dezaprobatę, obrazę, napomnienie – popularny wśród pospółstwa, zwłaszcza podczas sprzeczek (tamże, s. 34).

Potrząsanie zaś pięścią w którymś kierunku jest niezmiennie od starożytności gestem ludzi złych, którzy grożą, sięgają terror, żądają zemsty, okazują wrogość, nienawiść, rzucają wyzwanie, ostrzegają co może danemu człowiekowi grozić z ich ręki (tamże, s. 57 – 59). Daleko ważniejsze dla naszej dyskusji wydaje się jednak znaczenie symboliczne uderzenia pięścią analizowane przez J. Bulwera (1644, s. 75). Akt ten odczytywano jako zemstę za obrazę oraz zadośćuczynienie sprawiedliwości, a czasem samosąd (tamże). Już Galen traktował pięść jako najdawniejszą ze wszystkich broni, jakimi dysponuje człowiek, a nawet substytut wszelkiego oręża (tamże). Nadziak w formie pięści byłby zatem narzędziem stanowienia prawa – najbardziej pierwotnym orężem, którym oficjalnie kończono spór na drodze prawnej. Nie dziwi więc fakt występowania omawianych nadziaków jako insygniów władzy sądowniczej oraz broni używanej do pojedynków sądowych.

<sup>220</sup> Podobne berła używane były przez królów jako oznaki ich władzy sędziowskiej. Nazywano je rękami sprawiedliwości w średniowiecznych źródłach (even named "hands of justice" in medieval accounts) (Maisel 1989, s. 245, ryc. 209).

### 3. Cnota magnanimitas

Przedmiotem naszej dyskusji były symbole oraz inskrypcje miłosne, spotykane na uzbrojeniu turniejowym, a więc służącym m.in. do podbijania damskich serc.

Emblematyka średniowieczna, z pozoru łatwa do zrozumienia, odznacza się jednak wielowątkowością, prowadzącą często na manowce interpretacyjne. Dewiza widniejąca na obuchu topora do walk turniejowych z około 1470 r. (ryc. 280.a-b), przechowywanego w The Wallace Collection (A 926), wydaje się być doskonałym przykładem owej wieloznaczności symbolicznej. Na taśmie z kolorowego metalu znajdującej się między groszkowanymi powierzchniami „pracującymi” obucha napisano DE BON ♥ (Dobrego serca). Bez kontekstu kulturowego, w którym omawiany przedmiot funkcjonował, można by odczytać dewizę dosłownie lub dopatrywać się w niej wyłącznie znaczenia związanego z tzw. miłością dworną. Dopiero lektura XV-wiecznego traktatu o sztuce walki analogicznym toporem – *Le Jeu de la Hache*<sup>221</sup> (Anglo 1991), skłania nas do przypuszczenia, że motto to jest odwołaniem do idei zbroi duchowej. We wstępie do rzeczzonego dzieła anonimowy autor podkreśla (tamże, s. 116), że : *każda istota w naturalny sposób chce uniknąć śmierci, jak najdłużej cieszyć się światem śmiertelników, a następnie żyć wiecznie w Rajskim Królestwie, lecz aby osiągnąć ten cel musi utrzymywać swe ciało w dobrej kondycji, a przede wszystkim wyposażać się w zbroję duchową – tzn. piękne cnoty, które pozwolą jej przezwyciężyć wszelkie przywary i diabelskie pokusy*. Już w pierwszych zdaniach mistrz walki toporem turniejowym radzi (tamże, s. 116-117):

*Kiedy jako jeden z adwersarzy zostaniesz wywołany na plac boju, czy to śmiertelnego, czy jakiegokolwiek innego jako wyzywający lub wyzwany, przede wszyst-*

*kim musisz czuć w swym sumieniu, że słuszność jest po twojej stronie.*

*Opuszczając swój namiot musisz być dobrze uzbrojony w swój topór oraz wszelką inną broń. Polecając się Bogu, wykonaj znak krzyża a następnie idź wyprostowany, z dobrą i waleczną miną cały czas wypatrując swego przeciwnika na przeciwległym krańcu pola. Spoglądając na niego zachowuj w sobie dumną odwagę, by walczyć dzielnie w nadchodzącym starciu.*

Przytoczone fragmenty traktatu skłaniają do sugestii, że inskrypcja na obuchu topora jest odwołaniem się do cnoty rycerskiej tzw. dobrego- lub wysokiego-, czyli tłumacząc na język współczesny odważnego serca.

Apoteozę tej cechy dobrego rycerza odnajdziemy w zaszyfrowanej inskrypcji na kuszy z około 1460 r., sporządzonej na zamówienie Ulryka V Wirtemberskiego (ryc. 280.c). Napis wykonano na niej hebrajskimi literami. Dopiero podstawienie w miejsce tych znaków ich łacińskich odpowiedników umożliwiło badaczom poprawne odczytanie inskrypcji. Zapisano ją we wczesnej odmianie języka jidysz następująco: *Hab gut (lub Got) lieb hoch herze* (Breiding 2009, s. 72). Prawdopodobne tłumaczenia tego napisu, przytoczone przez D. Breidinga (2009, s. 73) brzmią: *Miej dobrą miłość dla „wysokiego serca”* (cnoty rycerskiej: magnanimitas – wielkiego ducha). *Miej miłość do Boga i wielkiego ducha; Miej miłość do Boga ty o wielkim duchu.*

Uniwersalny, rycerski charakter analizowanej dewizy uświadamia nam testament Czarnego Księcia (†1376) dotyczący jego nagrobka w katedrze w Canterbury. Na sześciu zdobiących ten monument tarczach z jego osobistą odznaką – strusimi piórami, miało być dodatkowo wykonane motto księcia: *houmout* (dosł. wysoki (wielki) duch) (Green 2007, s. 163).

<sup>221</sup> Bibliothèque Nationale, Paryż, Manuscrit français 1996.